

O jedenastej - powiada aktor - sztuka jest skończona. Polityka Józefa Becka - Stanisław Cat-Mackiewicz

W polityce międzynarodowej istnieją prawa, działające z taką samą dokładnością, z jaką np. w stosunkach gospodarczych działa prawo popytu i podaży



W polityce międzynarodowej istnieją prawa,

działające z taką samą dokładnością, z jaką np. w stosunkach gospodarczych działa prawo popytu i podaży

O jedenastej - powiada aktor - sztuka jest skończona. Polityka Józefa
Becka

Stanisław Cat-Mackiewicz

wydawca: Universitas

ilość stron: 344

Sprawa Polska jest funkcją stosunków niemiecko-rosyjskich

W polityce międzynarodowej istnieją prawa, działające z taką samą dokładnością, z jaką np. w stosunkach gospodarczych działa prawo popytu i podaży. Takim prawem w polityce polskiej jest zależność potęgi polskiej od stosunku Niemiec do Rosji. Polska przegrywa, jeśli

pomiędzy Niemcami i Rosją istnieje współdziałanie i solidarność. Stanowisko Polski od razu się wzmacnia, jeśli pomiędzy Niemcami i Rosją zaczyna się antagonizm.

Polska upadła pod koniec XVIII w. skutkiem współdziałania Berlina i Petersburga, Polska cudownie powołana została do życia przez wojnę Niemiec z Rosją w wieku XX, Polskę spotkała w roku 1939 ponowna katastrofa i ponowny rozbiór znowuż dzięki uzgodnieniu polityki pomiędzy Niemcami a Rosją.

Traktat wersalski przewidywał antagonizm Niemiec i Polski, co więcej, ten antagonizm miał być jednym z czynników bezpieczeństwa Francji. Zrobione to było świadomie i celowo. 2 maja 1933 r. dochodzi do odprężenia stosunków polsko-niemieckich, a potem 26 stycznia 1934 r. do paktu o nieużywaniu siły. Lata te są jednocześnie latami najgorszych stosunków Niemiec z Rosją.

Katastrofa Polski w wieku XVIII i katastrofa nasza w roku 1939 wykazują dużo podobieństw.

Polska w drugiej połowie XVIII w. nie jest państwem politycznie całkowicie niezależnym. Wojska rosyjskie kwaterują na naszym terytorium. Ale oto Katarzyna II, ówczesna cesarzowa rosyjska, rozpoczyna w roku 1787 wojnę z Turcją. Każda wojna osłabia państwo, które ją prowadzi. Toteż wojna Rosji z Turcją do tego stopnia osłabia państwo Katarzyny II, że Polska ma okazję zrzucenia z siebie jarzma rosyjskiego. Polska zawiera 29 marca 1790 r. przymierze odporne z Prusami, które ręczy obu stronom całość posiadanych przez nie

terytoriów. Prusy i Polska zobowiązują się wzajemnie do udzielenia sobie pomocy, wobec ewentualnego napastnika w formie: (1) pokojowego pośrednictwa, (2) w razie nieskuteczności tego pośrednictwa, pomocy zbrojnej określonej na 14 000 piechoty i 4000 jazdy od Prus a 4000 piechoty i 8000 jazdy od Polski, (3) 30 000 wojska od Prus a 20 000 od Polski, gdyby poprzednia pomoc nie była wystarczającą, (4) całej rozporządzalnej siły zbrojnej, gdyby interesy sojusznika tego koniecznie wymagały.

Przymierze z 29 marca 1790 r. było rezultatem już uprzednio dokonanego zbliżenia politycznego Prus do Polski którego skutki były na razie dla Rzeczypospolitej zbawienne. Prusacy jeszcze przed zawarciem tego przymierza zażądali od Katarzyny wycofania wojsk rosyjskich z terytorium Polski, i cesarzowa osłabiona wojną z Turcją, musiała się do tego życzenia zastosować. Pod osłoną zbliżenia z Prusami Sejm zwany Wielkim albo Czteroletnim, obrany w roku 1788, a po dwóch latach uzupełniony w nowych wyborach, uchwalił podniesienie wojska do 100 000, zniesienie instytucji narzuconych przez Rosję, zastąpił polityków uległych Rosji patriotami wyznającymi program całkowitej niepodległości polityki polskiej. Dzieckiem tego procesu historycznego był zamach stanu z 3 maja 1791 r., tzw. Konstytucja 3 maja, którą uważamy za naszą chlubę i której rocznicę obchodzimy jako nasze święto narodowe.

Ale podobnie jak oferty Hitlera dla Polski w latach 1933, 1934 i 1935, także owo zbliżenie się Prus do Rzeczypospolitej w wieku XVIII przed Rzeczypospolitej katastrofą i upadkiem były spowodowane planami agresywnymi, wojennymi Prus, które chciały Polskę wyzyskać jako

sojusznika dla stoczenia z kimś wojny, a gdy ta planowana wojna do skutku nie doszła, Prusy złamały swoje obietnice, nie dotrzymały swoich zobowiązań.

Historyk dziejów polskich, potomek patrycjuszowskiej rodziny żydowskiej, prof. Szymon Askenazy, pisze w swoim dziele *Przymierze polsko-pruskie* na str. 54:

„Rzeczpospolita (...) miała obowiązek wyzyskać dla siebie stronę zaczepnych dążeń pruskich”...

Te zaczepne dążności pruskie zwracają się przede wszystkim przeciwko Austrii. Polska nosi żałobę po świeżo straconych województwach południowej Małopolski, które pod nazwą Galicji zostały przez Austrię zagarnięte. Na wiosnę 1790 r. wojska pruskie są uszykowane do napaści na Austrię. Dwa korpusy obserwacyjne skierowano przeciw Rosji, 150 000 pod dowództwem ks. brunświckiego skoncentrowano na Śląsku przeciw Austrii. W lipcu 1790 r. Prusy wysyłają do Austrii ultimatum. Ale polityka austriacka zgrabnie odparła te plany. Cesarz Leopold zgodził się na żądania mu przedstawione. Dochodzi do odprężenia stosunków prusko-austriackich. Sojusz prusko-polski, zawarty przeciw Austrii, nie został skonsumowany.

Znów zacytuję Askenazego:

„Traktat został zawarty przez Rzeczpospolitą w dobrze zrozumianym interesie własnym. Zawarty przez Prusy nie dla pustego brzmienia, lecz z istotnej potrzeby, w chwili krytycznej, dla nieodwołalnego czynu.

Chwila zawiódła, bo zawiódł czyn. Stąd i stąd tylko zawiódł traktat. Stąd też nazajutrz po zawarciu przymierza, rozpoczyna się jego rozkład”.

Ale po zaniechanych przygotowaniach do kampanii przeciw Austrii, Prusy zaczynają się gotować przeciw Rosji. I dlatego Askenazy jeszcze pisze:

„Rozprawa orężna z Rosją zapowiadająca się na wiosnę 1791 r., to jedyna, ostatnia już, szansa polsko-pruskiego przymierza... Skoro ten czyn zawiedzie, stanie się ono dla Prus zbyt kosztowne, skoro zbyt kosztowne – uciążliwe, skoro zaś takie... dojrzeje do zerwania”.

Na wiosnę 1791 r. Prusy przygotowują się do wojny zarówno wojskowo jak dyplomatycznie. Szykują koalicję antyrosyjską z dwóch państw flankowych, tj. Turcji i Szwecji, oraz dążą do uzyskania poparcia dwóch państw zasobnych w gotówkę, tj. Anglii i Holandii. Anglia jest podstawą całego tego politycznego rusztowania. Dnia 27 marca 1791 r. Anglia decyduje się na wojnę. William Pitt chce: (1) wysłać flotę angielską na Bałtyk i na morze Czarne, (2) zawrzeć konwencję wojskową z Prusami, (3) zawrzeć traktat angielsko-polsko-pruski, przewidujący obniżenie cła na Wiśle do 2% i oddanie Gdańska Prusom. Rosja, wciąż zajęta wojną z Turcją, nie ma prawie wojsk na swej granicy z Polską.

Ale dyplomacja rosyjska wygrywa tę wojnę przed jej rozpoczęciem. Akcja ambasadora rosyjskiego w Londynie Woroncowa mobilizuje przeciw Pittowi całą opozycję, która nie chce wojny zaczepnej z Rosją. Pitt powiada co prawda w parlamencie: „Mówicie, że należy zostawić

Rosji wszystkie jej zdobycze, że należy dozwolić jej wygnać Turków z Europy. Z ludźmi którzy tak mówią, odmawiam dyskusji”, ale parlament dnia 12 kwietnia 1791 r. uchwała zasadę wojny jedynie obronnej. Pitt się cofa, Woroncow zwyciężył. Runęła podstawa dyplomatycznego rusztowania, wznoszonego przez Prusy w celu wojny zaczepnej z Rosją.

I oczywiście, dla Prus wartość sojuszu z Polską topnieje z dnia na dzień, jak kawałek lodu wystawiony na słońce.

W tych czasach bez radia, telegrafu i telefonu wiadomość przedostaje się powoli. Zamach stanu z 3 maja 1791 r. (data droga każdemu polskiemu sercu), proklamujący naszą konstytucję, był uskuteczniiony w nieświadomości, iż nie udał się plan pruski wojny przeciw Rosji. Gdy Berlin dostał wiadomość o 3 maja, był w kłopotcie. Za późno było, by zapął Polaków powstrzymać, a przecież plany wojny antyrosyjskiej stały się nierealne.

Wkrótce po 3 maja Anglia zaczyna popierać plany pacyfikacji powszechnej. Konstytucja 3 maja wywołuje zresztą uznanie w całej Europie, a w Anglii w szczególności. Ale to jest uznanie raczej teoretyczne, dla jej losów nieistotne. Konstytucja 3 maja była aktem woli narodu gotowego bronić swej niepodległości przeciw Rosji. W chwili jej uchwalania brakowało mu już elementów tej obrony.

Wojna turecka się kończy. W sierpniu 1791 r. staje w Szystowie pokój pomiędzy Turcją a Austrią. W styczniu 1792 r. w Jassach – pokój pomiędzy Turcją a Rosją. Wkrótce potem ks. Potiomkin, oficjalny kochanek i morganatyczny mąż Katarzyny II, powiada z piekielnym

sarkazmem, że Konstytucja 3 maja, to tak wielkie dzieło, że trzeba je uwiecznić pędzlem Smuglewicza. „Tylko – powiada – rozsypcie tam trochę kwiecia niezapominajki”. 3 lutego 1792 r. poseł pruski w Petersburgu Goltz zawiadamia Berlin, że Katarzyna gotowa jest załatwić sprawę polską przez rozbiór Polski pomiędzy Prusy a Rosję. Chwila ta oznacza dla nas *finis Poloniae*. Dnia 18 maja wieczorem Bułhakow składa królowi Stanisławowi Augustowi swoją deklarację. Rozpoczyna się wojna polsko-rosyjska. Ignacy Potocki jedzie do Berlina z tekstem przymierza z 29 marca 1790 r., żądając spełnienia zobowiązań, żądając pomocy. Ale zachowanie się wtedy Prus nie jest lepsze niż zachowanie się wobec nas Moskwy w roku 1939. Współdziałają z wrogiem.

Analogia roli przymierza z Prusami w wieku XVIII i zbliżenia z Niemcami w wieku XX, analogie w okolicznościach katastrofy Polski w roku 1792 i w roku 1939 są tak uderzająco podobne, że jeszcze raz zacytuję tegoż Askenazego, jego sąd ogólny o tamtym zbliżeniu do Prus:

„Przymierze polsko-pruskie, jak jest złożone w traktacie marcowym 1790 r., było rzeczą skoś realną i zdrową; że było taką w swojej genezie dla Prus w równym stopniu jak dla Rzeczypospolitej, że dopiero skutkiem następnych wypadków światowych, oraz zupełnej nieudolności Prus do dotrzymania kroku tym wypadkom, weszło w okres szkodliwego rozkładu, że wreszcie, pod rosnącym naciskiem tamtych wypadków i tej nieudolności, doprowadzone zostało przez Prusy do świadomego, gwałtownego, zabójczego zerwania”.

„Dzieło potrzebne, rozważne i ważne, zniweczone przez przeciwnie losy Rzeczypospolitej, z zarazem przez ciężkie Prus przestępstwo – oto czym było i pozostanie, owo jedyne w swoim rodzaju, pamiętne i pouczające doświadczenie polityczne, przymierze polsko-pruskie”.

Stanisław Cat-Mackiewicz



Książka stanowi kolejny tom *"Dzieł wybranych" Cata-Mackiewicza*, które ukazują się nakładem wydawnictwa **Universitas**. **Książkę można nabyć u Wydawcy**. Teologia Polityczna jest jednym z patronów medialnych serii.

